

Oliwia Wolak

studentka, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

orcid.org/0009-0006-6658-5541

oliwia.wolak@onet.pl

Prawnik nieobecny: Dekonstrukcje prawa w literaturze XX wieku. Przyczynek do dyskusji o *law and literature*

Wprowadzenie

Relacja między prawem a literaturą nie jest wyłącznie przedmiotem akademickich badań. Literatura i prawo przenikają się, wpływając na sposób konstruowania rzeczywistości społecznej. Prawo, podobnie jak literatura, operuje językiem nie tylko jako narzędziem komunikacji, ale także jako środkiem interpretacji, narracji i kreowania norm¹. Teksty prawne, choć dążą do jednoznaczności, zawierają elementy narracyjne, aksjologiczne i wartościujące, podczas gdy literatura bada systemy prawne w ich kulturowym i filozoficznym kontekście, ujawniając ich społeczne konsekwencje.

Co istotne, literatura nie zawsze ukazuje prawo i prawników wprost – często jest wręcz przeciwnie, teksty, które nie mają prawniczej tematyki, odsłaniają ukryte mechanizmy rządzące prawem. W literaturze prawo nie musi być jedynie fabularnym motywem,

¹ M. Andruskiewicz, *Prawo w literaturze (law in literature). O stosowalności literackiej analizy prawa w prawoznawstwie*, [w:] *Język prawny i prawniczy. I Kongres Ogólnopolski*, red. D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska, Warszawa 2017, s. 9.

lecz może funkcjonować jako struktura narracyjna, forma organizacji rzeczywistości przedstawionej (np. aparat władzy). W tym kontekście szczególne znaczenie ma postać prawnika, która może przybierać różne formy, niekoniecznie wprost związane z zawodem adwokata, sędziego czy prokuratora.

Niniejsza praca stanowi próbę analizy postaci prawnika w literaturze w jej szerokim, nieoczywistym wymiarze. Choć w wielu utworach prawnik pojawia się jako centralna postać fabularna, to w innych jego rola zostaje zdekonstruowana i rozproszona w narracji – ukryta w strukturach władzy, mechanizmach proceduralnych lub nawet w samym języku prawa. W analizie ujęto zarówno tradycyjne przedstawienia prawnika, jak i jego literackie dekonstrukcje, w których obecność tej figury manifestuje się nie przez jednostkową postać, lecz przez sposób, w jaki funkcjonuje prawo jako siła organizująca świat przedstawiony.

Przyjęcie tej perspektywy pozwala spojrzeć na literaturę nie tylko jako na źródło przedstawień prawnika, ale także jako przestrzeń, w której prawo podlega negocjacji, reinterpretacji i kwestionowaniu. Warto więc postawić pytanie: czy literatura kształtuje sposób, w jaki społeczeństwo postrzega prawników i systemy prawne, czy raczej ujawnia ich mitologizację?

Zarys

We współczesnej doktrynie badań *law and literature* funkcjonuje tradycyjny podział na „prawo w literaturze” (*law in literature*) oraz „prawo jako literatura” (*law as literature*). Pierwsza kategoria odnosi się do analizy zjawisk prawnych w literaturze, w tym do sposobu przedstawiania systemów prawnych oraz procesów sądowych. Obejmuje również badania nad ewolucją instytucji prawnych i terminologią prawniczą w dziełach literackich. Druga kategoria traktuje prawo jako tekst – bada je przy użyciu metod literaturoznawczych, analizując jego strukturę narracyjną, językową i retoryczną.

Dyskurs *law and literature* nie ogranicza się jedynie do dwóch ww. kategorii – to szeroki nurt badawczy, który bada wzajemne przenikanie się literatury i prawa. W monografii *Prawo i literatura*.

*Parerga*² zwrócono uwagę na niestandardowe ujęcie tej relacji, podkreślając, że prawo w obliczu literatury nie jest jedynie parergą (dodatkiem) ani fantazmatem, lecz dynamicznym ruchem, który wpływa na sposób interpretowania tekstów prawnych. Współczesne badania coraz częściej podkreślają, że nie tylko prawo można analizować przez pryzmat literatury, ale także literaturę można badać z perspektywy prawnej.

Law and literature to nie tylko abstrakcyjna teoria, ale ruch badawczy, który zyskał realny wpływ na prawo. Początki tej interdyscyplinarnej refleksji sięgają lat 30. XX wieku i m.in. szeroko komentowanego eseju Benjamina Cardoza *Law and literature*³, jednak szczyt popularności przypadł na lata 70., kiedy koncepcja ta zyskała znaczenie na amerykańskich uniwersytetach. Badacze zaczęli wtedy analizować, jak literatura może wpływać na rozwój prawa i kształtowanie norm społecznych. Literatura – przez przedstawienie rzeczywistych i hipotetycznych problemów prawnych – nie tylko obnaża słabości systemów prawnych, ale także pomaga w ich reinterpretacji i adaptacji do zmieniających się realiów społecznych.

Posner, Weisberg, Dworkin

Spośród anglojęzycznych badaczy zajmujących się *law and literature* na szczególne wyróżnienie zasługuje Richard A. Posner, amerykański prawnik i ekonomista, który jest jednym z najważniejszych teoretyków tej dziedziny. Posner podchodzi do relacji prawa i literatury z perspektywy pragmatyzmu i funkcjonalizmu: w swoich pracach bada, w jaki sposób literatura wpływa na rozwój prawa, interpretację przepisów oraz postawy i zachowania prawników. Jego zdaniem literatura może stanowić laboratorium prawa, ponieważ pozwala na eksplorację hipotetycznych sytuacji i scenariuszy prawnych, które mogą mieć odzwierciedlenie w rzeczywistości. Ponadto

² Zob. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019, *passim*.

³ B.N. Cardozo, *Law and literature and other essays and addresses*, New York 1931, s. 3–40. Zob. także: M. Andruszkiewicz, *Prawo w literaturze...*, *op. cit.*, s. 11.

literatura – przez budowanie wrażliwości etycznej i narracyjnej – może kształtować moralność prawników i sposób, w jaki interpretują oni rzeczywistość prawną.

Jednym z kluczowych dzieł Posnera jest książka *Law and literature*, w której autor analizuje historyczny rozwój tej koncepcji i wyznacza pojęciowe i poznawcze granice między prawnikami a literaturoznawcami. Wskazuje on na napięcie między dwoma podejściami do tej dziedziny:

Law and literature are very old fields, but „law and literature” could not emerge as a field until legal scholarship and literary scholarship were no longer autonomous fields each circumscribed by a body of texts that did not overlap – the literary canon in the case of literary scholarship, and in the case of legal scholarship texts ranging from statutes, constitutional provisions, and opinions to articles and treatises, all written by lawyers⁴.

Z kolei Richard i Robert Weisbergowie podchodzą do relacji prawa i literatury w zupełnie inny sposób. Ich teoria zakłada, że prawo jest formą narracji, a prawnicy pełnią rolę opowiadaczy historii – zarówno historii klientów, jak i historii prawa jako systemu norm i wartości. W ich koncepcji prawnik nie jest jedynie analitykiem norm, ale także konstruktorem narracji, której sposób przedstawienia może wpływać na rozstrzygnięcie danej sprawy.

Zgodnie z teorią Weisbergów prawo podlega dynamicznej ewolucji wraz z przemianami kulturowymi i społecznymi, co implikuje konieczność jego interpretacji w kontekście wartości i realiów społecznych. Konstrukcja narracyjna ma kluczowe znaczenie dla postrzegania sprawy prawnej przez sędziego oraz ławę przysięgłych, ponieważ sposób przedstawienia argumentacji może wpływać na ocenę sytuacji i finalne orzeczenie. Każdy przypadek prawny wpisuje się w określony kontekst aksjologiczny i społeczny, a jego analiza nie powinna ograniczać się do formalnej wykładni przepisów, lecz uwzględniać szeroko pojęty kontekst kulturowy⁵. W narracyjnym ujęciu prawa podkreśla się, że prawo nie istnieje w izolacji od

⁴ R.A. Posner, *Law and literature*, 3rd ed., Cambridge (MA) 2009, s. 24.

⁵ R.H. Weisberg, *Family feud: A response to Robert Weisberg on law and literature*, „Yale Journal of Law & the Humanities” 1988, vol. 1, s. 69–77.

procesów społecznych i ludzkiej percepcji, lecz jest ich integralnym elementem. Jego interpretacja zależy od sposobu, w jaki jest konstruowane i rozumiane w danym momencie historycznym oraz kulturowym. W tym sensie prawo nie jest statycznym systemem reguł, ale strukturą narracyjną, w której sens i znaczenie norm ulegają nieustannym negocjacjom pod wpływem zmieniających się uwarunkowań społecznych.

Trzeci ważny badacz łączący prawo z literaturą to Ronald Dworkin, który w swoich rozważaniach nad teorią prawa odwoływał się do hermeneutyki. W książce *Law's empire* przedstawił koncepcję sędziego hermeneuty, czyli prawnika, który nie ogranicza się do literalnego stosowania przepisów, ale aktywnie interpretuje prawo w odniesieniu do wartości i zasad, które leżą u jego podstaw:

The dynamics of interpretation resist as well as promote convergence, and the centrifugal forces are particularly strong where the professional as well as the larger community is divided over justice. Different judges belong to different and rival political traditions, and the cutting edge of different judges' interpretations will be honed by different ideologies⁶.

Dworkin postrzegał sędziego nie jako biernego wykonawcę norm, lecz jako aktywnego uczestnika procesu interpretacji prawa. W jego ujęciu prawo nie stanowi statycznego, zero-jedynkowego systemu, lecz dynamiczną strukturę podlegającą nieustannej negocjacji pomiędzy różnymi wartościami, tradycjami politycznymi oraz ideologiami. Podkreślał, że interpretacja prawa nie może ograniczać się wyłącznie do literalnego stosowania przepisów, lecz powinna uwzględniać ich aksjologiczne i społeczno-polityczne znaczenie⁷.

Filozofia klasyczna

Analiza wizerunku prawnika w literaturze wymaga uwzględnienia założeń filozofii klasycznej, która ukształtowała podstawy europejskiej refleksji nad prawem, sprawiedliwością i etyką. W szczególności fundamentem są tu myśli Platona i Arystotelesa, których

⁶ R. Dworkin, *Law's empire*, Cambridge (MA) 1986, s. 88.

⁷ J. Cabaj, *Nieokreśloność prawa a interpretacyjna teoria Ronalda Dworkina*, „Ius Novum” 2014, t. 8, nr 5, s. 121–122.

koncepcje, choć osadzone w okresie starożytnym, stanowiły punkt odniesienia dla późniejszych rozważań nad naturą prawa i funkcją prawnika, co uzasadnia ich przywołanie w niniejszym kontekście.

W dialogu *Państwo* Platon stworzył wizję idealnego ustroju opartego na zasadzie sprawiedliwości, w którym każda jednostka pełni przypisaną jej funkcję, zgodnie ze swoją naturą i zdolnościami. Choć postać prawnika nie pojawia się wprost, filozof szeroko analizuje rolę prawa i sprawiedliwości, ukazując ich fundamentalne znaczenie dla stabilności państwa. W jego koncepcji prawo nie jest jedynie zbiorem norm regulujących życie społeczne, lecz emanacją ładu moralnego, który powinien być zgodny z hierarchią wartości ustanowioną przez rozum. Platon podkreśla, że sprawiedliwość wynika z wewnętrznej harmonii jednostki i społeczeństwa, co wyraża w następującym fragmencie: „Więc tośmy – dodałem – z ciężką biedą przepłynęli i już się jako tako zgadzamy, że te same rodzaje, które są w państwie, te same tkwią i w duszy każdego człowieka, i jest ich tu i tam tyle samo”⁸.

Zgodnie z tym założeniem prawnik powinien być kimś więcej niż technicznym wykonawcą prawa – jego zadaniem jest odkrywanie obiektywnej sprawiedliwości zgodnie z filozoficznym założeniem poznawania dobra. Platon odrzuca koncepcję prawa jako narzędzia realizacji indywidualnych interesów, postulując, że ci, którzy zajmują się jego interpretacją i egzekwowaniem, muszą kierować się mądrością, roztropnością i dbałością o dobro wspólne. W jego idealnym modelu państwa funkcję tę pełniliby filozofowie-władcy, którzy dzięki swojej wiedzy i moralnej doskonałości mogliby sprawować rządy w zgodzie z prawdą i sprawiedliwością.

Arystoteles, rozwijając refleksję nad prawem w *Etyce nikoma-chejskiej*, podkreślał ścisły związek prawa z moralnością i konieczność kształtowania w prawnikach zdolności etycznego rozeznania. Filozof zauważał, że normy prawne nie są absolutne i nie wynikają wyłącznie z umowy społecznej, lecz mają głębsze zakorzenienie w naturze rzeczy: „Tak też co do pojęć piękna moralnego i sprawiedliwości, którymi zajmuje się nauka o państwie, panuje tak daleko idąca rozbieżność i niestałość zdań, że pojawił się nawet pogląd, iż istnienie swe zawdzięczają one tylko umowie, a nie przyrodzie

⁸ Platon, *Państwo*, tłum. M. Derewiecki, Kęty 2001, s. 142.

rzeczy”⁹. W kontekście analizy prawnika jako postaci literackiej istotne jest założenie Arystotelesa, że prawo powinno być rozumiane nie tylko jako zbiór przepisów, ale jako narzędzie realizacji dobra wspólnego. Filozof podkreśla, że zadaniem prawnika nie jest jedynie formalna interpretacja norm, lecz poszukiwanie rozwiązań zgodnych z etycznymi zasadami¹⁰. W jego koncepcji obrońca sądowy pełni zatem kluczową funkcję w strukturze państwa, pomagając w rozwiązywaniu konfliktów i zapewniając, że prawo nie jest jedynie mechanizmem proceduralnym, lecz narzędziem moralnego ładu. Arystoteles wskazuje również, że prawnik musi być osobą wykształconą i zdolną do rozróżnienia między dobrem a złem, ponieważ to od jego kompetencji intelektualnych i etycznych zależy sprawiedliwość wyroków.

Z kolei Ciceron, który w swoich pismach łączy perspektywę filozofa, retora oraz praktyka prawa rzymskiego, podejmuje się zarówno teoretycznej analizy funkcji prawa w społeczeństwie, jak i jego praktycznego zastosowania w organizacji politycznej. W przeciwieństwie do Platona, który postrzegał prawo jako uniwersalny wzorzec sprawiedliwości, oraz Arystotelesa, który kładł nacisk na jego etyczne uzasadnienie, Ciceron ujmował prawo przede wszystkim w kategoriach organizacyjnych i społecznych. Uznawał je za czynnik nadrzędny wobec struktur państwowych, podkreślając jego fundamentalną rolę w tworzeniu stabilnego porządku politycznego i moralnego: „W stosunku do państwa i zjawisk życia społecznego, prawo jest czynnikiem nadrzędnym i porządkującym. Prawo pozostaje, zdaniem Cicerona, decydującym elementem obywatelskiego zespolenia społeczeństwa i tylko dzięki niemu może funkcjonować uporządkowane życie społeczne”¹¹.

W dziele *O prawach* Ciceron podejmował również refleksję nad nadmiernym formalizmem i skomplikowaniem systemu prawnego, wskazując na tendencję prawników do jego niepotrzebnego rozbudowywania. Krytykował ich skłonność do dzielenia prawa na liczne,

⁹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007, s. 79.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ A. Nawrocka, *Jednostka a państwo: rozważania o godności człowieka i obowiązkach obywatela w „De officiis” M.T. Cicerona*, „Studia Philosophiae Christianae” 1984, t. 20, nr 2, s. 103.

często zbędne kategorie, co w jego ocenie prowadziło do oderwania norm od ich praktycznego zastosowania: „Prawnicy dzielą do nieskończoności to, co stanowi jedną całość [...]. Jak to? Całego prawa? Na co mu ono? Co kapłanowi o prawach dotyczących ścian czy wód?”¹².

W przytoczonym fragmencie Ciceron wskazywał na tendencję do nadmiernej kazuistyki, która sprawia, że prawo staje się niedostępne dla obywateli, a jego interpretacja – domeną wyłącznie specjalistów. Zdaniem Cicerona prawo powinno być narzędziem służącym społeczeństwu, a nie zamkniętym systemem pełnym zbędnych rozróżnień, które utrudniają jego rozumienie i stosowanie. Podobne stanowisko prezentował w refleksji nad moralnym wymiarem prawa, wskazując, że jego interpretacja nie może być oderwana od kontekstu etycznego i wartości wspólnoty politycznej:

Tym się tłumaczy, dlaczego zdaniem Cicerona to jest prawe i słuszne, co przynosi korzyść państwu. Bo jeśli człowiekowi [...] odbierzesz coś dla własnej korzyści, postąpisz nie po ludzku i wbrew prawu natury; jeżeli zaś jesteś taką jednostką, która zachowana przy życiu, potrafi przysporzyć znacznej korzyści państwu i społeczności ludzkiej, i właśnie z tego powodu zabierzesz coś drugiemu, to czyn twój będzie nienaganny”¹³.

Tym samym filozofia klasyczna, przez dzieła Platona, Arystotelesa i Cicerona, ukazuje różnorodne modele prawnika, od filozofa-strażnika sprawiedliwości, przez etycznego interpretatora norm, aż po pragmatycznego retora i polityka. Każda z tych koncepcji odzwierciedla napięcie między normatywnym ideałem prawa a jego rzeczywistą funkcją społeczną, co znajduje późniejsze odzwierciedlenie w literackich i filozoficznych analizach prawa.

Literatura

Rok 1984 Orwella oraz *Mechaniczna pomarańcza* i *1985* Burgessa
W klasycznych narracjach literackich prawnik występuje zazwyczaj jako podmiot – aktywny uczestnik systemu prawnego, jego wykonawca, kreator bądź krytyk. Z kolei w literaturze dystopijnej rola

¹² Ciceron, *De officiis*, tłum. E. Rykaczewski, Poznań 1873, s. 50.

¹³ A. Nawrocka, *Jednostka a państwo...*, *op. cit.*, s. 100.

prawnika zostaje zdekonstruowana – w miejscu jednostki pojawia się rozproszony, wszechobecny system prawa, który nie potrzebuje już swoich reprezentantów. W *Roku 1984* George’a Orwella oraz *Mechanicznej pomarańczy* Anthony’ego Burgessa prawo nie tylko nie potrzebuje prawnika, ale w jego perspektywie prawnik jest wręcz zbędny – jego rolę przejmuje system totalnej kontroli nad językiem, myślą i ciałem jednostki.

W świecie Orwella prawo nie istnieje w klasycznym sensie. Nie ma kodeksów ani spisanych regulacji, a mimo to istnieje represyjny aparat sądowy, którego działanie cechuje totalność: posiada on arbitralną i niekwestionowaną władzę. Skoro prawo nie jest zapisane, lecz funkcjonuje jako system stałej redefinicji rzeczywistości, to obywatel nigdy nie wie, czy i kiedy złamał prawo. Tradycyjne mechanizmy sądownicze zostają zastąpione tzw. nowomową – zmieniając możliwość wyrażania myśli, eliminuje się samą możliwość buntu. Jak zauważa główny bohater, Winston: „Prawomyślność jest kwestią samodyscypliny, kontrolowania rzeczywistości. [...] Nie istniało prawo, nawet zapisane, zabraniające przesiadywania w tym miejscu, a jednak źle to wróżyło¹⁴”.

Prawo, którego nie trzeba zapisywać, lecz które funkcjonuje w społecznej świadomości jako coś, co „źle wróży” złamać, staje się narzędziem represji. W takim systemie prawnik jako interpretator norm nie ma racji bytu – rzeczywistość prawna jest płynna i dowolnie modyfikowalna przez Partię, co czyni ją jednocześnie absolutną i iluzoryczną. Orwell ukazuje również dawną rolę prawników jako części starego porządku społecznego, w którym stanowili oni jedną z uprzywilejowanych grup: „– Cylindry nie są aż takie ważne – powiedział Winston cierpliwie – chodzi o to, że ci kapitaliści, oni i jeszcze paru prawników, księży i innych, którzy się dzięki nim utrzymywali, że oni byli panami ziemi”¹⁵. Prawnicy w *Roku 1984* należą do przeszłości – do świata przedrewolucyjnego, w którym mogli jeszcze pełnić funkcję pośredników między władzą a społeczeństwem. W systemie totalitarnym prawo zostaje całkowicie skolonizowane przez władzę, nie pozostawiając miejsca na instytucje obrońców czy niezależnych sędziów.

¹⁴ G. Orwell, *Rok 1984*, tłum. J. Fiedorczyk [Wolne Lektury], s. 25.

¹⁵ *Ibidem*, s. 41.

Swoistym dialogiem z wizją państwa totalnego *Roku 1984* jest powieść pod znaczącym tytułem *1985* Anthony'ego Burgessa¹⁶. O ile u Orwella mamy do czynienia z monopolem władzy, o tyle u Burgessa pojawia się złudzenie pluralizmu – prawo staje się narzędziem z jednej strony opresji, z drugiej zaś mechanizmem uzasadniającym rzekomą sprawiedliwość. Prawnik pełni w niej rolę instytucji fasadowej – teoretycznie istnieje, ale nie posiada żadnej realnej mocy, ponieważ wyroki i decyzje są już wcześniej ustalone przez polityczne siły. System sprawiedliwości działa jak symulakrum – jego obecność jest konieczna, by zachować pozory demokratycznej procedury, ale realna funkcja prawa zostaje sprowadzona do sankcjonowania przemocowych działań władzy. W dystopii Burgessa nadrzędnym problemem jest nie brutalna siła, jak u Orwella, ale władza narracyjna, w której procesy sądowe i argumentacja prawnicza nie mają rzeczywistego znaczenia – liczy się wyłącznie wizerunek sprawiedliwości, a nie jej substancja.

Innym dziełem Burgessa podejmującym wątki dystopijne, zawierające motyw prawnika, jest *Mechaniczna pomarańcza*. System prawny zostaje tu zastąpiony przez system kontroli psychologicznej i biologicznej. Główny bohater, Alex, poddawany jest tzw. technice Ludovica – przymusowej terapii warunkującej jego zachowanie. Alex nie staje przed sądem w klasycznym sensie – nie broni się, nie podlega sprawiedliwej ocenie, lecz zostaje poddany eksperymentowi, który odbiera mu wolność wyboru: „A ja na to: – Kiedy, panie doktorze, ja – proszę państwa – widzę, że to jest niesłuszne. Bo to jest przeciw społeczeństwu i niesłuszne, bo każde wpychle na ziemi ma prawo do życia i do szczęścia i bez tego, żeby mu dawać łomot i uch buch i nożem go¹⁷”.

Jedną z kluczowych kontrowersji powieści Orwella i Burgessa dotyczy fundamentalnego pytania o rolę prawa w społeczeństwie: czy jest ono jeszcze potrzebne w świecie, w którym władza jest w stanie bezpośrednio kształtować biologiczne i neurologiczne procesy człowieka? Jeżeli u Orwella rola prawnika staje się nic nieznacząca w kontekście władzy totalnej, to z kolei w powieści *1985* Burgessa jest ona fasadowa przez iluzję praworządności, a w *Mechanicznej*

¹⁶ A. Burgess, *1985*, tłum. R. Stiller, Z. Batko, Kraków 2024.

¹⁷ *Idem*, *Mechaniczna pomarańcza*, tłum. R. Stiller, Kraków 2019, s. 62.

pomarańczy z kolei nie ma racji bytu w tak zaawansowanym biotechnologicznym świecie, gdzie odstępstwo od normy nie jest fizycznie możliwe. Ostatni przykład pokazuje najbardziej radykalną formę rozpadu systemu prawa – który nie jest już nawet potrzebny jako mechanizm przymusu, ponieważ jednostka zostaje ukształtowana w sposób, który czyni ją niezdolną do przekroczenia norm społecznych.

W perspektywie dystopijnych wizji można postawić tezę, że w tego typu systemach prawo, w swojej najbardziej represyjnej formie, dąży do eliminacji interpretacji: totalna władza nie potrzebuje prawników – wystarczy jej system „korekty” rzeczywistości. Nasuwa się pesymistyczna refleksja, że system prawny w dystopijnych systemach jest w ogóle zbędny, skoro kontrola nad jednostką osiąga poziom totalnej dominacji. W powieściach Orwella i Burgessa prawo nie funkcjonuje w klasycznym sensie – nie potrzebne są ani kodeksy, ani prawnicy, ponieważ ich funkcję, wraz z innymi (w tym z systemem penalnym), przejmują mechanizmy technokratyczne oparte na biurokracji, biotechnologii czy psychologii.

Władca much Goldinga

W literaturze dystopijnej i alegorycznej rola prawa ulega dekonstrukcji – prawo nie jest reprezentowane przez indywidualną postać, lecz przez mechanizmy społeczne, które mogą podlegać erozji. Taka perspektywa została przedstawiona we *Władcy much* Williama Goldinga, gdzie idea prawa została poddana próbie i obnażona jako delikatna struktura kulturowa, podatna na rozpad w sprzyjających okolicznościach, np. w tzw. świecie dżungli i jej pierwotnych instynktów.

Bohaterami powieści są dojrzewający chłopcy, którzy po katastrofie lotniczej odnajdują się na bezludnej wyspie. Początkowo zasady prawa, wyniesione przez chłopców z ich ojczystej kultury, obowiązują w nowej, tropikalnej rzeczywistości. Jeden z chłopców, Ralph, jako przywódca pełni rolę sędziego w symbolicznym sensie – dąży do ustanowienia reguł, wypracowania procedur i zapewnienia sprawiedliwości. Ważną rolę w powieściowej narracji odgrywa muszla, będąca symbolem porządku i demokracji, pełniąca funkcję quasi-prawnego artefaktu: kto trzyma muszlę, ten ma aktualnie prawo

do głosu. Opozycyjnym symbolem jest świński łeb na palu, który uosabia prawo dżungli – władzę silniejszego, bezprawie. W toku powieści zostają z sobą skonfrontowane dwie idee: prawa i kultury oraz bezprawia i instynktu.

W krytycznym momencie powieści pada pytanie: „Co lepsze, prawo i zgoda, czy polowanie i zabijanie? [...] – Co lepsze, prawo i ocalenie, czy polowanie i niszczenie?”¹⁸. Wybrzmiewa tu podstawowy dylemat powieści: czy prawo może funkcjonować bez aparatu egzekucji i społecznej akceptacji jego norm?

Z biegiem wydarzeń system prawny na wyspie zostaje rozmontowany przez Jacka i jego zwolenników, którzy zaczynają operować według nowych, brutalniejszych zasad. Główny antagonistą oświadcza: „Teraz ja wam mówię i takie będzie prawo, bo jestem wodzem”¹⁹. W tym momencie całkowicie rozpada się instytucja prawa jako narzędzia regulującego relacje społeczne między chłopcami – prawo staje się tożsame z woluntarystyczną wolą przywódcy, pozbawione jakiegokolwiek obiektywnego fundamentu.

Choć *Władca much* to przede wszystkim powieść alegoryczna, to jej interpretacja może być wzbogacona przez odniesienie do darwinowskiego spojrzenia na organizację społeczną. Jak zauważa Justyna Scholleberg: „Człowiek z jednej strony traktowany jest jako reprezentant królestwa zwierząt, z drugiej – podkreślana jest jego istotowa wyższość nad innymi organizmami, pozwalająca mu na przekraczanie granic biologicznych uwarunkowań”²⁰. W tym kontekście prawo jawi się jako mechanizm ewolucyjny – struktura, która służy organizacji społeczeństwa, ale która w obliczu ekstremalnych warunków może ulec destrukcji i ustąpić miejsca bardziej pierwotnym regułom dominacji i przetrwania.

Golding nie tylko pokazuje, jak łatwo można zniszczyć prawo, ale również stawia pod znakiem zapytania kwestię jego trwałości w obliczu ludzkiej natury. Prawo w tej powieści nie ma stałego charakteru – jest konstruktem zależnym od akceptacji społecznej,

¹⁸ W. Golding, *Władca much*, tłum. W. Niepokólczycki, Warszawa 2020, s. 145.

¹⁹ *Ibidem*, s. 63–64.

²⁰ J. Schollenberger, *Sympathy beyond the confines of man... Karol Darwin wobec zwierzęco-ludzkich praktyk codzienności*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2014, R. 7 (49), s. 325.

a gdy ta akceptacja znika, struktura normatywna upada. Sama postać prawnika, choć *sensu stricto* nieobecna w powieści, ujawnia się w postaci strażnika porządku – Jacka. W powieści Goldinga pada fundamentalne pytanie o relację między prawem a cywilizacją: czy prawo jest rzeczywiście nierozzerwalnie związane z ludzką naturą, czy też jest jedynie efemerycznym wytworem, który w każdej chwili może zostać zastąpiony przez brutalną siłę? Bez interpretatora, bez strażnika porządku prawo przestaje istnieć – i to właśnie ukazuje *Władca much* jako metafora upadku instytucji prawnych i triumfu instynktu nad konstrukcją cywilizacyjną.

Proces i Zamek Kafki

Prawo w prozie Franza Kafki nie pełni już swojej tradycyjnej roli narzędzia sprawiedliwości czy nawet kontroli społecznej. W *Procesie* oraz *Zamku* prawnik nie jest ani interpretatorem, ani kreatorem rzeczywistości prawnej, lecz figurą zagubioną w biurokratycznym labiryncie. W obu dziełach prawo funkcjonuje jako mechanizm samonapędzający się, pozbawiony wyraźnej logiki i służebnej funkcji, który podporządkowuje sobie zarówno jednostki, jak i tych, którzy powinni je rozumieć i stosować. Jednym z najbardziej symbolicznych fragmentów *Procesu* jest przypowieść o odźwiernym strzegącym dostępu do prawa:

Łudzisz się co do sądu – powiedział ksiądz. – We wprowadzeniach do prawa jest mowa o takiej pomyłce: Przed prawem stoi odźwierny. Do tego odźwiernego przychodzi jakiś człowiek ze wsi i prosi o wstęp do prawa. Ale odźwierny powiada, że nie może mu teraz udzielić wstępu²¹.

Ten krótki fragment ilustruje fundamentalną cechę prawa w świecie Kafki – jego nieosiągalność i arbitralność. Prawo, które powinno być dostępne dla każdego, w rzeczywistości pozostaje poza zasięgiem, a jego przedstawiciele, zamiast go tłumaczyć i udostępnić, pełnią rolę strażników granic, których zasad działania nikt nie rozumie. Prawnik nie posiada tu władzy interpretacyjnej, lecz

²¹ F. Kafka, *Proces*, tłum. B. Schulz [rzec. J. Szelińska], Warszawa 1957, s. 176–177.

sam podlega regułom, których nie potrafi zmienić. Postać adwokata w *Procesie* nie jest już autorytetem, ale jedynie częścią systemu, którego nikt nie rozumie. Zamiast bronić oskarżonych, prawnicy w świecie Kafki jedynie poruszają się w strukturze biurokracji, oferując klientom iluzję pomocy, ponieważ ich działania nie mają rzeczywistego wpływu na wynik sprawy:

Nie sposób zaprzeczyć, że w ten sposób daje się osiągnąć pewne chwile, nawet zadziwiająco pomyślne rezultaty dla oskarżonego, czym puszą się też owi mali adwokaci i zwabiają nową klientelę – ale dla dalszego ciągu procesu jest to bez znaczenia²².

W tym ujęciu prawnik jest tylko jednym z trybików w systemie, który służy wyłącznie samemu sobie. Praworządność nie jest kwestią sprawiedliwości czy interpretacji norm – jest raczej chaotycznym procesem, w którym najważniejsze są osobiste relacje i umiejętność przetrwania w labiryncie procedur.

Podobny obraz wyłania się z *Zamku*, gdzie władza prawa jest przedstawiona jako coś odległego, nieprzeniknionego i funkcjonującego w całkowitym oderwaniu od ludzi. Bohater nigdy nie dociera do zamku, który symbolizuje administrację rządzącą światem przedstawionym. Urzędnicy, zamiast rozwiązywać sprawy, powielają procedury, które niczego nie wyjaśniają: „Na pewno będą jeszcze kiedyś przez jakiś urząd kontrolny skorygowane, ale będzie to tylko z pożytkiem dla samej sprawiedliwości, owym stronom natomiast nie będzie mogło to już nic zaszkodzić”²³.

Autor ukazuje, że w świecie, gdzie najważniejsze są biurokratyczne procedury, sprawiedliwość nie ma żadnego znaczenia. Prawniki, którzy w klasycznej literaturze byli postacią pośredniczącą między jednostką a systemem, tutaj stają się figurą pozbawioną realnej władzy – równie zagubioną jak ci, których powinien bronić. Kafka w *Procesie* i *Zamku* pokazuje kolejny etap w dekonstrukcji prawa w literaturze. Jeśli wcześniej prawo było narzędziem kontroli (1984, 1985) lub mechanizmem organizacji społecznej (*Władca much*), to tutaj staje się zupełnie bezużytecznym labiryntem, który nie służy nikomu – nawet systemowi.

²² *Ibidem*, s. 108.

²³ *Idem*, *Zamek*, tłum. K. Radziwiłł, K. Truchanowski, Kraków 1995, s. 214.

Podsumowanie

Analiza postaci prawnika w literaturze pokazuje, że jego rola daleko wykracza poza prostą reprezentację zawodu.

W niniejszym artykule, wychodząc od założeń teoretycznych nurtu *law and literature*, skupiono się na motywie prawa i prawnika w wybranych dziełach XX-wiecznej literatury dystopijnej. W przeciwieństwie do literatury opartej na realizmie, gdzie postać prawnika pojawia się jako symbol racjonalności, strażnik norm i interpretator prawa, w dystopiach przez jego pryzmat można ukazać prawo jako siłę autonomiczną, a prawnika jako figurę marginalizowaną, zagubioną lub nawet całkowicie zbędną.

W omówionych dziełach prawo przedstawiono: jako narzędzie totalnej kontroli (*Rok 1984*, *1985*), jako mechanizm ewolucyjny (*Władca much*) czy też jako biurokratyczny labirynt bez wyjścia (*Proces*, *Zamek*). W każdym z tych przypadków postać prawnika ulega dekonstrukcji – nie jest już interpretatorem prawa, lecz często jego ofiarą, świadkiem jego nadużyć lub biernym uczestnikiem niemożliwej do zrozumienia procedury/rzeczywistości, jawiącej się jako symulakrum. W tychże dziełach wybrzmiewa myśl, że prawo nie jest czymś obiektywnym i neutralnym – podlega ono ciągłej negocjacji, reinterpretacji i często funkcjonuje jako przestrzeń władzy. W światach przedstawionych omówionych powieści prawo jawi się jako dynamiczna siła, która organizuje rzeczywistość, ale jednocześnie może się stać narzędziem opresji, destabilizacji lub chaosu.

Dzięki sięgnięciu po motywy prawa, prawnika, literatura staje się alternatywną przestrzenią rozważań nad prawem – nie tylko komentuje jego funkcjonowanie, ale wręcz je modeluje i przekształca. Literatura nie tyle przedstawia prawo, co staje się polem eksperymentu dekonstrukcji idei prawa. Z jednej strony literatura może podtrzymywać wyobrażenie o prawie jako o sile stabilizującej, ale z drugiej może ujawnić jego iluzoryczność i nieuchwytność.

Na koniec warto zaznaczyć, że zarówno prawo, jak i literatura zawsze funkcjonują w kontekście społecznym, politycznym i filozoficznym. Sięganie po współczesną literaturę może przynieść interesujące obserwacje zarówno pod względem percepcji figury prawnika, jak i prób dekonstrukcji jego tradycyjnych ról i idei prawa w ogóle.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.
Burgess A., *1985*, tłum. R. Stiller, Z. Batko, Kraków 2024.
Burgess A., *Mechaniczna pomarańcza*, tłum. R. Stiller, Kraków 2019.
Cyceron, *De officiis*, tłum. E. Rykaczewski, Poznań 1873.
Golding W., *Władca much*, tłum. W. Niepokólczycki, Warszawa 2020.
Kafka F., *Proces*, tłum. B. Schulz [rzecz. J. Szelińska], Warszawa 1957.
Kafka F., *Zamek*, tłum. K. Radziwiłł, K. Truchanowski, Kraków 1995.
Orwell G., *Rok 1984*, tłum. J. Fiedorczuk, Wolne Lektury.
Platon, *Państwo*, tłum. M. Derewiecki, Kęty 2001.

Literatura przedmiotu

- Andruszkiewicz M., „Prawo w literaturze (law in literature). O stosowalności literackiej analizy prawa w prawoznawstwie”, [w:] *Język prawny i prawniczy. I Kongres Ogólnopolski*, red. D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska, Warszawa 2017, s. 9–18.
- Cabaj J., *Nieokreśloność prawa a interpretacyjna teoria Ronalda Dworkina, „Ius Novum”* 2014, t. 8, nr 5, s. 121–132.
- Cardozo B.N., *Law and literature and other essays and addresses*, New York 1931.
- Dworkin R., *Law's empire*, Cambridge (MA) 1986.
- Kamień J., Zajadło J., Zeidler K., *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019.
- Nawrocka A., *Jednostka a państwo: rozważania o godności człowieka i obowiązkach obywatela w „De officiis” M.T. Cycerona, „Studia Philosophiae Christianae”* 1984, t. 20, nr 2, s. 91–110.
- Posner R.A., *Law and literature*, 3rd ed., Cambridge (MA) 2009.
- Schollenberger J., *Sympathy beyond the confines of man... „Karol Darwin wobec zwierzęco-ludzkich praktyk codzienności, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”* 2014, R. 7(49), s. 323–338.
- Weisberg R.H., *Family feud: A response to Robert Weisberg on law and literature, „Yale Journal of Law & the Humanities”* 1988, vol. 1, s. 69–88.

Streszczenie

Prawnik nieobecny: Dekonstrukcje prawa w literaturze XX wieku.
Przyczynek do dyskusji o *law and literature*

W artykule przeanalizowano postać prawnika w literaturze, ukazując, w jaki sposób prawo i jego przedstawiciele funkcjonują w narracjach

literackich. Wskazano, że prawo nie jest jedynie motywem fabularnym, ale także strukturą organizującą rzeczywistość przedstawioną. Analiza obejmuje zarówno tradycyjne przedstawienia prawnika jako strażnika norm i interpretatora prawa, jak i jego dekonstrukcje, w których prawo staje się mechanizmem opresji, chaosu lub biurokratycznym labiryntem. W artykule dokonano interpretacji wybranych dzieł literatury: dystopijnej (Rok 1984 George'a Orwella, *Mechaniczna pomarańcza* i 1985 Anthony'ego Burgessa), alegorycznej (*Władca much* Williama Goldinga) oraz egzystencjalnej (*Proces*, *Zamek* Franza Kafki). W każdej z tych wizji prawnicy przestają pełnić funkcję aktywnych uczestników systemu prawnego, a prawo samo w sobie przestaje być narzędziem sprawiedliwości. Podjęta analiza ukazuje, że literatura nie tylko przedstawia prawo, ale również je testuje oraz kwestionuje.

Słowa kluczowe: prawnik w literaturze, prawo i literatura, dekonstrukcja prawa, biurokracja, narracja prawnicza

Abstract

**The absent lawyer: Deconstructions of law in twentieth-century literature.
A contribution to the discussion about law and literature**

This article examines the figure of the lawyer in literature, exploring how law and its representatives function within literary narratives. It argues that law is not merely a plot motif but a structural force that organizes the presented reality. The analysis encompasses both traditional portrayals of lawyers as guardians of norms and interpreters of law, as well as their deconstructions, in which law becomes a mechanism of oppression, chaos, or an impenetrable bureaucratic labyrinth. The study is based on the interpretation of selected works of dystopian literature (1984 by George Orwell, *A Clockwork Orange* and 1985 by Anthony Burgess), allegorical literature (*Lord of the Flies* by William Golding), and existentialist fiction (*The Trial*, *The Castle* by Franz Kafka). In each of these visions, lawyers cease to function as active participants in the legal system, while law itself loses its role as an instrument of justice. This analysis demonstrates that literature not only portrays law but also challenges and tests.

Key words: lawyer in literature, law and literature, deconstruction of law, bureaucracy, legal narrative